



Ślady stóp na ledwo zamrożniętej tafli. Ludzie wchodzą na lód, który ma zaledwie kilka milimetrów

data aktualizacji: 2014.12.09



Sezon zimowy na dobre się jeszcze nie rozpoczął, tymczasem w wielu miejscach w regionie już miały miejsce przypadki wchodzenia na ledwo zamrożniętą tafle jeziora. "Dokąd prowadzą te ślady?" - pytają retorycznie policjanci prezentując zdjęcie internauty, który sfotografował ślady stóp na zaledwie kilkumilimetrowym lodzie. "Często do wieczności".

W ostatni piątek kruchy lód załamał się pod 11-latkim z Elku, który wszedł na lód podczas spaceru z psem. Chłopiec nie był w stanie wyjść z lodowatej wody o własnych siłach, życie uratował mu przejeżdżający rowerzysta, który bez wahania wskoczył do jeziora, by pomóc dziecku.

Wiele szczęścia mieli także mężczyźni, którzy w minioną sobotę chodzili po Jeziorze Długim w Olsztynie. Jedna część akwenu w ogóle nie była zamrożnięta, więc jak łatwo się domyślić pokrywa lodowa w miejscu, gdzie byli mężczyźni, nie była zbyt gruba, tym bardziej, że już w następnego dnia po lodzie na jeziorze nie było śladu.

Takich przypadków każdego roku jest dużo więcej. W związku z tym KWP apeluje o rozsądek i

rozważę oraz niewchodzenie na lód, który może być zbyt kruchy, by wytrzymać nasz ciężar. Również podczas wchodzenia na grubszy lód warto pamiętać o swoim bezpieczeństwie.

- W chwili, kiedy wpadamy do lodowatej wody pomoc może kamizelka ratunkowa lub kolce asekuracyjne, za pomocą których wydostaniemy się na brzeg. Dlatego od kilku już lat promujemy ich używanie na warmińsko-mazurskich jeziorach. Ten podstawowy sprzęt, który tak naprawdę nie waży dużo, nie zabiera wiele miejsca i nie jest drogi, naprawdę skutecznie pomaga, ratując tym samym życie – mówi podkom. Andrzej Lubowiecki, specjalista Wydziału Prewencji KWP w Olsztynie. - Każdego roku zimą apelujemy o rozsadek. Mimo że przez kilka dni temperatury spadają poniżej zera i wydaje się nam, że pokrywa lodowa jest wystarczająco gruba, to mimo wszystko zamrożone jeziora są ciągle niebezpieczne. Zimą 2013 i 2014 roku na Warmii i Mazurach aż trzy osoby tak straciły życie.

O czym należy pamiętać wychodząc na lód:

- Pokrywa lodowa przysypana śniegiem jest bardzo zdradliwa, czasem pod warstwą śniegu nie widać przerębli.
- Jeśli mamy wejść na lód, musi on mieć co najmniej 10 cm grubości. Także temperatura otoczenia musi być ujemna.
- Szczególnie niebezpieczne są miejsca w pobliżu ujścia rzek i kanałów, nurtów rzek, ujęć wody, mostów, pomostów i przy brzegach, ponieważ zwykle w tych miejscach lód jest cieńszy. Należy też unikać miejsc zacienionych, gdzie przez pokrywą lodową widać płynącą wodę.
- Na lód powinny wchodzić co najmniej dwie osoby – mogą przebywać w pewnej odległości od siebie, ale zawsze w zasięgu wzroku. Pod żadnym pozorem nie wolno wchodzić na lód, jeśli w pobliżu nikogo nie ma.
- Jeśli usłyszymy trzeszczenie lodu, nie zatrzymujemy się, ale natychmiast zawróćmy w kierunku brzegu.

Co robić, jeśli pod kimś załamie się lód:

W przypadku załamania lodu starajmy się zachować spokój i próbujemy wzywać pomocy. Najlepiej położyć się płasko na wodzie, rozłożyć szeroko ręce i starać się wpełznąć na lód. Starajmy się poruszać w kierunku brzegu, leżąc cały czas na lodzie.

Kiedy zauważymy osobę tonącą, nie biegnijmy w jej kierunku, ponieważ pod nami również może załamać się lód. Nie wolno też podchodzić do przerębli w postawie wyprostowanej, ponieważ zwiększamy w ten sposób punktowy nacisk na lód, który może załamać się pod ratującym. Najlepiej próbować podczołgać się do tonącego.

Jeśli w zasięgu ręki mamy długi szalik lub grubą gałąź, spróbujemy podczołgać się na odległość rzutu i starajmy się podać poszkodowanemu drugi koniec.

Jeśli sami nie mamy możliwości udzielić poszkodowanemu pomocy, natychmiast poinformujemy o wypadku najbliższą jednostkę policji lub straży pożarnej.

Po wyciągnięciu osoby poszkodowanej z wody należy okryć ją czymś ciepłym (płaszczem, kurtką) i jak najszybciej przetransportować do zamkniętego, ciepłego pomieszczenia, aby zapobiec dalszej utracie ciepła.

Pamiętajmy, że nie wolno poszkodowanego polewać ciepłą wodą, ponieważ może to spowodować u niego szok termiczny. W miarę możliwości należy podać poszkodowanemu słodkie i ciepłe (ale nie gorące) płyny do picia. Osobę poszkodowaną powinien także obejrzeć lekarz.

Wskazówki: KWP

Red. Info Ława

Źródło:

<https://www.infoława.pl/aktualnosci/item/51136-slady-stop-na-ledwo-zamarzniętej-tafl-i-ludzie-wchodza-na-lod-ktory-ma-zal-edwie-kilka-milimetrow>